

HANNA GOSK Uniwersytet Warszawski

JEŚLI NIE HUMANIŚCI, TO KTO? KILKA SŁÓW O „PROZIE WYBRANEJ” LEO LIPSKIEGO (WOŁOWIEC 2022)

W kwietniu 2022 w Wydawnictwie „Czarne” ukazał się tom pism Leo Lipskiego *Proza wybrana*, w opracowaniu i ze wstępem Agnieszki Maciejowskiej, znajomej twórcy, i jego partnerki, Łucji Gliksman, przyjaźniącej się z obojgiem przez 6 ostatnich lat życia autora *Piotrusia*. Maciejowska już wcześniej wiele zrobiła dla upowszechnienia twórczości tego pisarza w Polsce¹. Książka jest interesująca. Kilkoma uwagami na temat jednego z jej aspektów chciałabym podzielić się ze środowiskiem naukowym i czytelnikami ceniącymi spuściznę Lipskiego.

Proza wybrana – według Magdaleny Budzińskiej, zastępczyni redaktor naczelnej Wydawnictwa „Czarne”, z którą korespondowałam, nim rzecz się ukazała – nie miała „na celu publikacji niedostępnych dotąd tekstów pisarza, ale stworzenie tomu prozy wybranej, uwzględniającej korpus tekstów »klasycznych« uzupełniony o utwory mniej znane, słabo dostępne w druku i kilka niepublikowanych”². Na moją prośbę wydawnictwo przysłało mi spis treści planowanej edycji, wzbudziła w nim moje zainteresowanie pozycja *Wybór listów do Ireny Lewulis*³. Czytelnicy znający życie i twórczość Lipskiego wiedzą, że Irena Lewulis to druga wielka miłość pisarza⁴ – kobieta, która na początku lat pięćdziesiątych XX wieku opuściła Izrael wraz z mężem, Waclawem, i wyjechała do Australii. Z Lipskim nigdy więcej się nie spotkała. Autor *Piotrusia* prowadził z nią korespondencję, której nie dane mi było zobaczyć, gdy – przygotowując edycję rozproszonych tekstów Lipskiego⁵ – odwiedziłam w Tel Awiwie Łucję Gliksman, dysponentkę spuścizny pisarza. Dowiedziałam się wtedy, że to intymne listy, nienadające się do publikacji wcześniej niż za dwadzieścia kilka lat. Rzeczywiście, po zdeponowaniu dokumentów Lipskiego (rękopisów, maszynopisów utworów, notatek, listów i in.) w Archiwum Emigracji Biblioteki

¹ Dzięki inicjatywie A. Maciejowskiej Oficyna Druków Niskonakładowych opublikowała w roku 1995 tom *Piotruś*, zawierający tytułową mikropowieść oraz opowiadania: *Waadi, Powrót, Miasteczko, Sarni braciszek*, a w roku 1998 powieść *Niespokojni*. We współpracy Instytutu Książki z Instytutem Literackim „Kultury” ukazał się w roku 2015 tom *Powrót* (Wstęp, oprac. A. Maciejowska. Paryż-Warszawa), scalający wcześniej opublikowane utwory L. Lipskiego.

² M. Budzińska, e-mail do H. Gosk, z 29 XI 2021.

³ W *Prozie wybranej* L. Lipskiego (Wybór, oprac., wstęp A. Maciejowska. Wołowiec 2022) ta pozycja znajduje się na s. 239–270. Kolejne cytaty z tego wydania lokalizuję w tekście, podając w nawiasie numer strony.

⁴ Pierwszą była Ida Elbinger, która zginęła podczas niemieckiej okupacji w Krakowie.

⁵ L. Lipski, *Paryż ze złota. Teksty rozproszone*. Wybór, oprac., posł. H. Gosk. Izabelin 2002.

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu okazało się, iż części z nich – zgodnie z życzeniem Gliksman – dotyczy klauzula dostępności sięgająca 2025 roku. Na kilka miesięcy przed śmiercią w 2002 roku Gliksman podarowała Bibliotece UMK owo archiwum Lipskiego, zaznaczając, by „nie było nikomu pokazywane przez 25 lat od daty darowizny”⁶.

Skany, które tu zamieszczam, mówią o stopniowym przesyłaniu dokumentów pisarza od 1999 roku i o przyzwoleniu Gliksman na upublicznianie jedynie tekstów literackich autora *Piotrusia*. Jeśli przyjąć, że liczymy 25 lat od roku 1999 (być może, pierwsze przesyłki pojawiły się pod koniec roku 1999), to karencja dotycząca dokumentów, które nie są utworami literackimi, upływałaby w 2024 roku, jeśli zaś skoncentrować się na 2002 roku, gdy całe archiwum dotarło do Torunia – to mijaliby w 2027 roku. Za moment zdjęcia karencji uznano rok 2025. Żaden rachunek nie wskazuje jednak na rok 2022, kiedy to *Proza wybrana* upubliczniła intymne listy Lipskiego do Lewulis.

Zanim Wydawnictwo „Czarne” wydrukowało ów tom, zwróciłam się do zawiadującego Archiwum Emigracji dra hab. Mirosława Supruniuka z pytaniem, czy korespondencja z Lewulis znajduje się w Toruniu i mimo karencji była komukolwiek udostępniana. Pocztą elektroniczną otrzymałam taką odpowiedź:

Szanowna Pani Profesor,
polecilem dziś rano sprawdzić, kto korzystał z korespondencji i jakie listy I. Lewulis posiadamy oraz czy były kiedykolwiek udostępniane.

Okazało się, że:

a) nie posiadamy żadnych listów I. Lewulis. Nie było ich w archiwum LL. Wg informacji od A. Maciejowskiej, Lucja Gliksman zniszczyła te listy. Pani Maciejowska posiada kopie tych listów, to wiem od niej.

b) NIKOMU nie były udostępniane żadne korespondencje z Archiwum LL⁷.

Poprosiłam więc o spis zawartości archiwum Lipskiego, które zostało zdeponowane w Toruniu, i dzięki uprzejmości dyrektora Biblioteki UMK, Krzysztofa Nierzwickiego, otrzymałam ten materiał. Na s. 3 owego spisu widnieje pozycja „nr. 9. Brudnopisy listów do: J. Giedroyc, W. Gombrowicz, J. Holcman, I. Lewulis, inne k. 12”⁸. Na s. 12 zaś znajduje się pozycja opatrzona znakiem AE/LL/XXVI *Korespondencja*: „– L – osoby: – Lewulis. 1. Lewulis Irena 1947–1956., b. d. k. 10”.

Archiwum Emigracji posiada więc jakieś listy do (a może także od?) Lewulis. Co zniszczyła Gliksman, trudno powiedzieć. Wiadomo, że była bardzo zazdrosna o wszystkie kobiety w życiu Lipskiego. Jak wspomniałam, mnie nie pozwoliła nawet

⁶ Akt darowizny udostępniony mi został przez dyrektora Biblioteki UMK, pana Krzysztofa Nierzwickiego, któremu bardzo dziękuję za życzliwość i wszystkie informacje.

⁷ M. Supruniuk, e-mail do H. Gosk, z 29 XI 2021.

⁸ K. Nierzwicki, e-mail do H. Gosk, z 21 XI 2021. Podkreśl. H. G. W spisie zawartości na s. 9 jest też pozycja opatrzona znakiem AE/LL/XX. Są tu listy Ł. Gliksman z lat 1958–1959, 1960, 1968–1970 oraz 1975–1994, a także L. Lipskiego do Ł. Gliksman z lat 1950–1970. Podczas konferencji naukowej *Doświadczenie – pamięć – pismo: życie i twórczość Leo Lipskiego*, zorganizowanej online na Uniwersytecie Warszawskim w dniach 25–26 XI 2021, A. Maciejowska (Wystąpienie. Na stronie: <https://www.youtube.com/watch?v=4P7Y5trddLU&list=PLKsGUS7QZcJSxGENaLc0bSGrorTaeZwuf&index=3> (data dostępu: 19 IV 2022)) zasugerowała, że na nieupublicznianiu przez 25 lat właśnie tej korespondencji mogło zależeć Gliksman.

Archiwum Leo Lipskiego i Łucji Gliksman zostało podarowane UMK w roku 1999, ale docierało w transportach od 1999 do 2002 roku. Ostatni fragment otrzymaliśmy od Agnieszki Maciejowskiej po śmierci Ł. Gliksman.

Oba archiwa były darem Łucji Gliksman, na podstawie Aktu darowizny.



3.44/2012

AKT DAROWIZNY

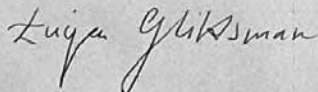
Ja, niżej podpisana, Lucja Gliksman, zamieszkała 35 Khen Bd, Apt. 3, Tel Aviv, Israel, podaruję dla Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu moje papiery literackie i osobiste, a także będące pod moją opieką całe archiwum literackie Wielkiego Pisarza Leo Lipskiego. Darowizna moja warta jest 200 dolarów, ale nie jest na sprzedaż tylko dla Uniwersytetu.

Jednocześnie informuję, że przekazuję majątkowe prawa autorskie do dzieł moich i Leo Lipskiego po połowie p. Agnieszce Maciejowskiej i p. Mirosławowi Supruniuk. A wszelkie zyski mają być przeznaczone na promocję twórczości pisarzy polskich z Izraela.

Zastrzegam także, by archiwum L.Lipskiego nie było nikomu pokazywane przez 25 lat od daty darowizny. Jedynie teksty literackie mogą być drukowane i pokazywane za zgodą Mirosława Supruniuk.

21-go sierpnia 2002 roku

Łucja Gliksman



dotknąć paczki listów związanych z osobą Lewulis. Tak czy inaczej, intymna korespondencja Lipskiego na pewno została objęta karencją, na co zwracałam uwagę zarówno Wydawnictwu „Czarne”, jak i Archiwum Emigracji.

Na moje pytania dotyczące planowanej publikacji Mirosław Supruniuk odpowiedział w imieniu Archiwum Emigracji:

Szanowna Pani Profesor,

rzeczywiście, wyraziliśmy zgodę na druk rękopisów i maszynopisów tekstów literackich, które przygotowała do edycji Pani Maciejowska, właśnie dlatego, że ona je przygotowała, i udostępniliśmy jej te materiały w czytelni, by mogła porównać, jako że była w posiadaniu niewiernych kopii, a zależało nam, by edycja była pozbawiona błędów. Przy okazji odkryła jakieś nowe teksty, wcześniej nie znane, a zachowane w zeszytach brudnopisów. Niemniej, nie wykonujemy kopii żadnych materiałów, poza maszynopisami literackimi. Nie wiem także nic o korespondencji z Lewulis. Jeśli będzie drukowana, to nie na podstawie kopii z AE. Pani Maciejowska miała dostęp do spuścizny, zanim ona trafiła do Torunia, i wiem, że wykonała wiele kopii, uzyskując od Pani Gliksman prawo do ich wykorzystania⁹.

Maciejowska przyznaje, że na prośbę Gliksman porządkowała po śmierci Lipskiego jego mieszkanie i wtedy zrobiła kopie korespondencji. Nie ośmielę się snuć przypuszczeń co do tego, czy kopie wykonano za zgodą Gliksman, która, przekazując papiery pisarza do Torunia, objęła przecież karencją wszystko poza utworami literackimi. Wiedziała o istnieniu tych kopii i nie uważała za stosowne wypowiedzieć się na ich temat? Kopii listów intymnych Lipskiego karencja nie obowiązywała?

W imieniu Wydawnictwa „Czarne” redaktor Budzińska przysłała mi taką elektroniczną wiadomość: „otrzymaliśmy zgodę na publikację wszystkich uwzględnionych tekstów, także listów, od dysponenta praw autorskich Lipskiego i wykonawcy testamentu Łucji Gliksman”¹⁰. Dodała też oficjalne stanowisko Archiwum Emigracji przekazane Wydawnictwu przez dra Supruniuka, które brzmiało:

Zastrzeżenia darczyńcy, czyli p. Łucji Gliksman, co do ograniczenia dostępu do archiwum Leo Lipskiego do roku 2025, dotyczyły WYŁACZNIE materiałów złożonych w Archiwum Emigracji. Nie mamy żadnego wpływu, i nie chcemy mieć, na udostępnianie archiwaliów związanych z Leo Lipskim w innych miejscach, np. w Instytucie Literackim w Paryżu, gdzie są maszynopisy i rękopisy jego prac, czy u osób prywatnych. Zwłaszcza że nie posiadamy żadnej wiedzy, co i komu p. Gliksman udostępniła. Karencja nie dotyczyła drukowanych i niedrukowanych utworów literackich, co do których decyzję pozostawiono właścicielom praw autorskich. W archiwum L. Lipskiego w Archiwum Emigracji nie ma oryginałów listów L. Lipskiego do Ireny Lewulis. Nie mogą więc one podlegać karencji. Jeśli posiadacie Państwo wiarygodne kopie tych listów, nie mam zastrzeżeń co do ich wykorzystania¹¹.

Redaktor Budzińska zakończyła swój e-mail niezbyt precyzyjnym zdaniem: „Listy Lipskiego do Ireny Lewulis otrzymała bezpośrednio od Łucji Gliksman Agnieszka Maciejowska. Udostępniamy je z jej zbiorów”¹². Albo Wydawnictwo nie wiedziało, że to kopie wykonane przy porządkowaniu mieszkania zmarłego pisarza, albo nie przejmowało się sprzecznością między wolą Gliksman na temat karencji dotyczącej wszystkiego, co nie jest utworem lite-

⁹ M. Supruniuk, e-mail do H. Gosk, z 27 XI 2021.

¹⁰ M. Budzińska, e-mail do H. Gosk, z 29 XI 2021.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*. Podkreśl. H. G.

rackim Lipskiego, a sugerowanym tu przekazaniem przez nią intymnych listów twórcy osobie trzeciej (co przecież nie uwalniało listów od karencji).

Następnego dnia Wydawnictwo „Czarne” uznało za wskazane jeszcze raz zapewnić mnie o dochowaniu wszystkich reguł prawnych przy edycji korespondencji Lipskiego z Lewulis. W liście red. Budzińskiej przeczytałam:

Szanowna Pani,

wydawnictwo dochowało należytej staranności prawnej przy przygotowywaniu tej edycji. Skontaktowaliśmy się i skonsultowaliśmy wybór tekstów ze spadkobiercą Łucji Gliksman. Listy Ireny Lewulis nie zostały objęte karencją nałożoną na materiały przekazane do Archiwum Emigracji, dlatego zatem jako wydawca mielibyśmy arbitralnie tę karencję nakładać? Osobami decydującymi o upublicznieniu tych listów, a także mającymi jako jedyne prawo wypowiadać się w sprawie testamentu i jego zapisów, są spadkobierca praw autorskich Lipskiego prof. Supruniuk oraz Agnieszka Maciejowska, której listy te zostały przez Łucję Gliksman udostępnione¹³.

Jeśli to nie przejęzyczenie, prawdą jest, że „listy Ireny Lewulis nie zostały objęte karencją”, ale też nie one znalazły się w tomie przygotowanym przez Wydawnictwo „Czarne”, lecz listy Lipskiego do Lewulis, te zaś karencja obejmuje.

Proza wybrana Lipskiego to dla koneserów i znawców tego piarstwa bardzo ważna publikacja. Zapewne posłuży jako materiał do kolejnych opracowań twórczości tego autora. Nie jest, co prawda, wydaniem naukowym, więc trudno ustosunkowywać się do wszystkich niedoskonałości tej edycji. Można tylko wspomnieć, że na ponad 400 stronicach pojawia się zaledwie kilkanaście (nie zawsze precyzyjnych) przypisów. Np. taki:

Zgodnie z wolą spadkobierczyni Lipskiego Łucji Gliksman jego archiwum, przekazane Archiwum Emigracji w Toruniu, pozostaje do 2025 roku częściowo zamknięte. Sporą jego część miałam okazję przeglądać w latach 1991–2004, a niektóre dokumenty mogłam kopiować. [s. 6, przypis 2; podkreśl. H. G.]¹⁴

Zainteresowany czytelnik nie dowie się, co kryje fraza „częściowo zamknięte” ani z jaką częścią (otwartą? zamkniętą?) Maciejowska miała okazję się zapoznać i co skopiowała.

Informacja dotycząca podstaw edycji *Wyboru listów do Ireny Lewulis* mówi, że pochodzą one z „archiwum Agnieszki Maciejowskiej [zawierającego] kopie oryginałów udostępnionych przez Łucję Gliksman” (s. 409). Niepokoi w tym sformułowaniu fraza „udostępnionych przez Łucję Gliksman”, tę samą, która wyraziła życzenie objęcia m.in. korespondencji Lipskiego 25-letnią karencją.

I jeszcze jedno. Zapis na stronie redakcyjnej tomu brzmi: „*Utwory Powrót, Waadi, Niespokojni, Dzień i noc, Pradawna opowieść, Piotruś, Miasteczko, Sarni braciszek* – prawa w domenie publicznej. Pozostałe utwory w tomie – Copyright by Mirosław A. Supruniuk 2022” (s. 4).

Kto więc dysponuje prawami do materiałów objętych karencją do roku 2025, które znalazły się w *Prozie wybranej*?

¹³ M. Budzińska, e-mail do H. Gosk, z 30 XI 2021. Podkreśl. H. G.

¹⁴ A przypis 11 na s. 19 brzmi: „Pismo Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej”, i ma wyjaśniać etap życia M. Chmielowca w Bombaju (1943–1948), gdzie redagował pismo „Polak w Indiach”. Informacja nie zawiera żadnej lokalizacji owego Pisma Delegatury...

Na pytanie zadane 16 XII 2021 dyrektorowi Biblioteki UMK, czy Archiwum Emigracji będzie nadal przestrzegało zasad karencji w odniesieniu do korespondencji: Lipski – Lewulis, nawet wtedy gdy zostanie ona upubliczniona na podstawie kopii wykonanych przez Maciejowską, otrzymałam taką odpowiedź: „My mamy oryginały¹⁵. A to właśnie ich dotyczy karencja, więc zapewne tak. Nie mamy innego wyjścia”.

Doceniam konsekwencję Agnieszki Maciejowskiej, entuzjastki twórczości Lipskiego, autorki *Prozy wybranej*, oraz wkład pracy w skompletowanie dotąd niepublikowanych tekstów prozatorskich tego pisarza. Również jej skromność dochodząca do głosu w notce, w której przyznaje, że czasem myliła się, zbyt nieostrożnie kojarząc teksty Lipskiego z rzeczywistością¹⁶. Każde wzbogacenie wiedzy o tej twórczości jest istotne, nawet jeśli, tak jak w tym przypadku, nowa edycja z pewnym trudem, być może, będzie szukała właściwego adresata, ponieważ dla nieprofesjonalisty jest prawdopodobnie zbyt specjalistyczna, dla eksperta zaś nie dość precyzyjnie operuje aparatem naukowym. Niewątpliwie, zachęca do zadawania różnych pytań. Np. – co właściwie stało na przeszkodzie, by owe listy opublikować w czasie przewidzianym karencją? Dlaczego musiały ukazać się w 2022 roku? Kwestia złamania karencji dotyczącej publikowania m.in. intymnej korespondencji pisarza pozostaje w tym kontekście nie tyle problemem prawnym, ile etycznym.

Jeśli humaniści nie będą w swojej pracy zachowywać się etycznie, to kto?

Abstract

HANNA GOSK University of Warsaw
ORCID: 0000-0002-9336-6889

IF NOT HUMANITIES SCHOLARS, THEN WHO? A FEW REMARKS ON LEO LIPSKI'S "PROZA WYBRANA" ("SELECTED PROSE") (WOŁOWIEC 2022)

The paper discusses the ethical aspects of issuing Leo Lipski's volume *Proza wybrana (Selected Prose)* by Czarne Publishing House, prepared by Agnieszka Maciejowska, and in doing so it devotes attention to the issues of preserving the waiting period for launching Lipski's intimate letters to Irena Lewulis. The letters in question, following the will of Lucja Gliksman, the writer's friend and carer, were to have been revealed to readers 25 years after transferring them to the Archives of Polish Emigration, University Library of Nicolaus Copernicus University in Toruń. The letters appeared on the market earlier, in 2022. Thus, there emerges the question why the edition fails to comply with the will of the letter's donor.

¹⁵ W kolejnym SMS-ie pojawił się dopisek: „Wg jego [tj. Supruniuka] zapewnień, listów, o których Pani Profesor wspominała, nie posiadamy”. Można tylko zapytać, co w takim razie kryje się pod wcześniej cytowanymi pozycjami w spisie zawartości archiwum Lipskiego i z czym Maciejowska porównywała swoje niewyraźne kopie, by uniknąć ewentualnych błędów przy ich publikacji.

¹⁶ Zob. s. 29, przypis 17, w którym ogólnikowo mówi się o zbyt pośpiesznym kojarzeniu tekstów pisarza z rzeczywistością, co zdarzyło się Maciejowskiej we wstępie do *Pourotu*, gdzie na s. 30 połączyła dokonany przez Lipskiego negatywny opis jakiejś postaci kobiecej z osobą Gliksman. Później okazało się, że notatka pochodziła z roku 1945, gdy Lipski jeszcze Gliksman nie znał.